Nr 95. Kraków, Czwartek 27 Lutego 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropcsa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kraffińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU R. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Kandydatury demokratyczne z m. Krakowa. — Izba panów a przedłożenie antipolskie. — Car o prawach prywatnej własności. — Szczegóły zamachu na pociąg pod Kielcami. — Nowe linie telefoniczne w Galicyi.

Kandydaci demokratyczni z m. Krakowa.

Kraków, 27 lutego.

Wczoraj wieczorem odbyły się oddzielne posiedzenia obu komitetów wyborczych demokratycznych miasta Krakowa, mianowicie „Mieszczańskiego komitetu demokratycznego“ i „Komitetu Polskiego Stronnictwa Demokratycznego“. Obydwa te komitety, łącznie z przedstawicielami komitetu narodowo-demokratycznego, uchwaliły następujące kandydatury na posłów sejmowych z miasta Krakowa:

Dr Ernest **Bandrowski**
Jan Kanty **Federowicz**
Dr Ignacy **Landau**
Dr Juliusz **Leo.**

Jest to lista kompromisowa, w której pp. Jan Kanty Federowicz i dr Juliusz Leo są kandydatami Mieszczańskiego komitetu demokratycznego, pp. dr Ernest Bandrowski i dr Ignacy Landau są kandydatami Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. — Dodać tutaj należy, że radca miejski dr Ignacy Landau, będący członkiem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, przedstawiony został przez stronnictwo niezawisłych żydów, a drugie stronnictwo żydowskie na kandydaturę jego się zgodziło. Dr Ignacy Landau uważany jest tedy przez wyborcze komitety demokratyczne za kandydata ogółu ludności żydowskiej w Krakowie.

Przedłożenie antipolskie w Izbie panów.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów, na ławie ministeryalnej zajęli miejsca ks. Bülow, Rheinbaben, Anim, Beseler i Moltke. W loży dworskiej jest obecnym następca tronu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisyi o przedłożeniu rządowem w sprawie zarządzeń celem wzmocnienia niemieckości w prowincyach Prus zachodnich i Poznańskiem.

Izba panów rozpoczęła drugie czytanie od § 13 i 13a.

Referat komisyi.

Referent Burgsdorff wskazując na słowa Bismarka „Co zbieramy, tegośmy nie zasiali“, oświadcza, że obecnie możnaby powiedzieć: Co tem przedłożeniem posiejemy, tego my nie zbierzemy; dopiero dzieci nasze mogłyby zbierać skutki przedłożenia“. Powody tego leżą w r. 1841, gdy odstąpiono od świadomej celu polityki polskiej Flottewelssa, na to też wskazano w komisyi, jak i na świętość prywatnej własności i na charakter przedłożenia jako ustawy wyjątkowej. **Mowca** wyraża wkońcu ubolewanie, że rząd przed wniesieniem przedłożenia nie porozumiał się z Izbą panów.

Mowa ministra rolnictwa.

Minister rolnictwa Arnim przechodzi jeszcze raz do omówienia niebezpieczeństwa polskiego. Główną kwestyą jest, czy niebezpieczeństwo to istotnie jest wielkiem i bliskiem. Historya wskazuje, że ludy nigdy dobrowolnie nie wyrzekają się usiłowań, celem uzyskania samodzielności. To odnosi się także do Polaków. Polityka pojednawcza wobec nich nie miała powodzenia ani za Fryderyka Wilhelma III., ani za Capriviego. Gdybyśmy byli kontynnowali politykę Fryderyka W. i umieli skierować prąd wychodźców, którzy odpłynęli do Ameryki, do prowincyj wschodnich, byłaby kwestya polska już rozwiązaną. Polacy usilnie starają się wzmocnić swą narodowość przez podniesienie poziomu ekonomicznego i socyalnego, jak i przez wypieranie Niemców. Pierwsze nie jest dla Niemców tak niebezpiecznem; inaczej ma się rzecz ze staraniami celem wyparcia Niemców. W tem tkwi właściwe niebezpieczeństwo, któremu można zapobiedz tylko przez niemiecką kolonizacyę. Wszycy znawcy dzieła kolonizacyjnego uznają, że to jest dzieło kulturne pierwszego rzędu, a zarzuty, jak ten, że przez politykę kolonizacyjną sprowadzono niezdrowe, zwyżkowe ceny ziemi, są nieusprawiedliwione. Wywłaszczenie jest naturalnie surowym środkiem, tem bardziej, że mamy pewien szacunek przed narodowemi uczuciami Polaków. Jest jednak nadzieja, że podobnie jak rząd i Izba posłów, także Izba panów przyjmie odnośne postanowienia.

Minister omawiał dalej postawione przez Izbę panów zmiany w uchwałach Izby posłów. Rząd naturalnie stoi na stanowisku, że przedłożenie było stosowne, ale ma nadzieję, że i uchwalone przez Izbę posłów 70.000 hektarów wystarczyć mu mogą. Ponieważ jednak uchwały komisyi Izby panów oddają za mało ziemi do dyspozycyi, małe stąd skutki — jak się należy spodziewać — nie usprawiedliwią tak ostrego środka. Komisya swemi uchwałami dąży do celu, aby o ile to możliwe, unikać wszelkich srogości. Do tego samego celu dąży także rząd (!). Ale rząd w uchwałach komisyjnych absolutnie nie może widzieć odpowiedniego środka celem uzyskania projektowanego przez niego celu.

Minister zakończył słowami: Stoimy przed surową koniecznością. Musimy mieć chęć zwyciężyć, jeżeli mamy zwyciężyć! Rząd prosi panów, abyście przywrócili uchwały Izby posłów, które, jakkolwiek nie są doskonałym, to jednak wystarczającym środkiem do zwalczenia niebezpieczeństwa polskiego.

Wniosek modyfikacyjny.

Prezydent Manteuffel zawiadomił, że Adicke i tow. postawili wniosek, aby przywrócić pierwszy ustęp § 13 w brzmieniu Izby posłów i dodać drugi ustęp, według którego przed wywłaszczeniem mają być zabezpieczone założone przed 26 lutego 1908 r. dobroczynne fundacye, oraz place kościelne i cmentarne.

Dyskusya.

Hr. Mirbach: Ostrość kwestyi polskiej spowodowała, że zajęto się kwestyą kolonizacyjną i że przeprowadzono w wielkim stylu państwowe środki celem wyparcia Polaków. To dało polskim agitatorom, którzy znajdują się zagranicą, zwłaszcza we Lwowie częściowo znajdują poparcie u kleru, gwałtowny środek agitacyjny do rąk. Przez poparcie wywłaszczenia przyzna się częściowo fiasko polityki kolonizacyjnej. Jakiż okrzyk oburzenia przeszedłby przez kraj nasz, gdyby Rosyanie chcieli wywłaszczyć altryjskich Niemców i baronów! Ale co niechcesz, aby tobie czyniono, tego nie rób też nikomu innemu. Kto podsunął rządowi myśl wywłaszczenia, nie oddał mu dobrej usługi. (Oklaski).

Mowca nie może się zgodzić na wywłaszczenie, po którem też nie można oczekiwać pozytywnych skutków. W wielkiem państwie musi być miejsce dla rozmaitych narodów. Nikt bardziej nie podnosił świętości prywatnej własności, jak Bismarck. Głównym środkiem do zwalczania niebezpieczeństwa polskiego jest utrzymanie i wzmocnienie niemieckiej własności w zagrożonych okolicach, podwyższenie renty gruntowej i usunięcie braku robotników i na to należy użyć środków, proponowanych przez przedłożenie. Mowca w tym wypadku nie może popierać polityki Bülowa i proponuje odrzucenie wywłaszczenia, a co do reszty punktów — przyjęcie przedłożenia.

Starszy burmistrz Poznania Wilms dziękuje rządowi za przedłożenie. Wobec zasady wywłaszczenia podniesiono poważne wątpliwości, komisya kolonizacyjna absolutnie nie zaostrzyła tak przeciwieństw, jak przeprowadzony przez Polaków bojkot. Polacy niewątpliwie także bez polityki kolonizacyjnej byliby się chwycili swych obecnych środków i związkowej łączności.

W dalszym ciągu swej mowy, której wśród wrzawy panującej w Izbie prawie nie słychać, mowca zaleca uchwały komisyi.

Bar. Lucius polemizuje z wywodami hr. Mirbacha, jakoby w r. 1886 przez ustawę kolonizacyjną dopiero spowodowano agitacyę polską. Ustawę wniesiono wówczas przeciw agitacyi polskiej. Za 350 milionów marek funduszu kolonizacyjnego zakupiono w ostatnich 20 latach około 340.000 hektarów, z tego tylko 100.000 hektarów z rąk polskich. To zdaje się jednak nieco przemawiać za słusznością polityki kolonizacyjnej. Teraz domaga się rząd nowego środka, upoważnienia do wywłaszczenia. Mowca ma wobec tego te same wątpliwości, jak hr. Mirbach. Nie można postponować tak silnej imigracyi obcej narodowości, jaka miała miejsce w ostatnich latach, i musi się chwycić wszystkich środków, aby prędzej lub później do końca doprowadzić dzieło kolonizacyjne. — Choć nie uchwali się wywłaszczenia, wystarczy reszta przedłożenia do kontynuowania przez szereg lat polityki kolonizacyjnej. Mowca prosi o przyjęcie ustawy bez wywłaszczenia.

Mowa kanclerza.

Zabrał głos kanclerz ks. Bülow: Wskazano tu na wrażenie, jakie może przedłożenie wywrzeć zagranicą. Nie mogę się na to zgodzić, aby nasza wewnętrzna polityka w jakikolwiek sposób miała być zależną od zagranicy. Obecnie stoi się na odmiennych zasadach, jak przedtem. Podczas francuskiej rewolucyi, przy świętym sojuszu itd. — prawie powszechnie stawano na stanowisku, że każdy jest panem w swym domu. Tylko wobec nas sądzą niekiedy, że można sobie pozwolić na odstąpienie od tej zasady. Nie chcę badać, o ile historya nasza jest temu winną, ale nie jest zwyczajem wielkich ludów drżeć przed każdem zmarszczeniem czoła zagranicy. Chcemy uprawiać sprawiedliwą i spokojną politykę zagraniczną, która zwiększa wobec nas poważanie innych ludów i pozwala nam współdziałać w pracy cywilizacyjnej, ale musimy się bardziej przyzwyczaić do utrzymania większej obojętności wobec pochwały czy nagany.

Rząd nie może się w uchwałach komisyi dopatrzeć polepszenia przedłożenia. Z bronią w nich zaproponowaną, nie będzie można osiągnąć zwycięstwa w walce o ziemię w prowincyach wschodnich. Komisya daje nam do dyspozycyi za mało ziemi. Jest jednak nieodpowiedniem przedłożenie tak daleko osłabiać, gdyż nienawiść pozostanie, a rezultaty nie nastąpią.

Jak osądzałby ks. Bismark to przedłożenie, tego dzisiaj stanowczo nikt nie może powiedzieć, ale kanclerz sądzi, według jego mów, zwłaszcza z czasów po ustąpieniu, że nie odmówiłby swej aprobaty. Mowca otrzymał po pierwszym kanclerzu politykę polską jako święty spadek.

My nie możemy się tu cofać wobec pierwszej trudności, lecz w trudnych okolicznościach nie wolno nam odmawiać surowych środków. Przy pełnej zgodzie korony i w porozumieniu z Izbą posłów, prosimy panów o udzielenie środków, które uważamy za potrzebne do uniknięcia poważnego zagrożenia interesów naszego państwa. Panowie stoicie wobec ciężkiej decyzyi. Ale spodziewam się, że nie odmówicie — jak i Izba posłów — żądaniom rządu i dlatego proszę o przyjęcie wniosku p. Adicke. (Huczne oklaski).

Dalsza dyskusya.

Wedel-Piesdorff zaleca swój wniosek, aby własność będącą w rękach tych samych przed 26/IV 1886, wykluczyć od wywłaszczenia i by przjąć uchwały komisyi.

Hr. Haeseler oświadcza, że jest przeciwnikiem wywłaszczenia, gdyż przez to naruszonoby artykuł konstytucyi, według którego wszyscy Prusacy są równi i czynionoby różnicę między mówiącymi po niemiecku i po polsku Prusakami. Mówiono o wojnie narodowości, ale przy wywłaszczeniu jedna strona jest bezbronną, a to nie jest wojną.

Hr. Schulenburg oświadcza, że nie może środka wywłaszczenia pogodzić ze swem sumieniem. Zgodzenie się Izby panów na przedłożenie, nikogo by bardziej nie cieszyło, jak zastępców przewrotu. Proponowane wnioski są nie do przyjęcia. Jeżeli Izba panów przyjmie § 13, to sprzeciwia się swym tradycyom i wykopie sobie sama grób i popełni samobójstwo.

Mowa ministra skarbu.

Minister skarbu Rheinbaben, zwalcza twierdzenie hr. Mirbacha, że walkę pomiędzy Niemcami i Polakami rozdmuchało dopiero dzieło kolonizacyjne. Przeciwnie, atak wyszedł od Polaków. Nieprawdziwem też jest twierdzenie, jakoby większa część funduszu kolonizacyjnego przypadła Polakom. Bismark zupełnie poważnie zajmował się myślą wywłaszczenia. Ponieważ dobrowolnie nie można więcej nabyć ziemi polskiej, musi rząd przystąpić do wywłaszczenia. Ci, którzy odrzucają wywłaszczenie, pozostali dłużnymi odpowiedzi na pytanie, czy chcą przypatrywać się walce z założonemi rękami, lub co wogóle chcą robić. Jak chce się te okręgi utrzymać, jeżeli ziemia w całości przejdzie w ręce polskie? Zawsze zaznaczano, że idzie tylko o wyjątek, w nadzwyczajnych okolicznościach.

Minister zakończył słowami: Także w marchiach wschodnich wybije raz godzina pokoju, ale tylko wtedy, jeżeli będziemy postępowali konsekwentnie i świadomi celu.

Koniec posiedzenia.

Starszy burmistrz Adickes występuje przeciw poszczególnym mowcom i oświadcza, że przy zakładaniu placów ćwiczeń wojskowych wywłaszczano całe wsi, a nikt się o to nie pytał, czy chłop tam siedział 10 czy 100 lat. — Praktycznie obecnie dla polityka nie może być inna kwestya, jak aby do uchwały Izby posłów dodać jasne postanowienia o własności kościelnej, aby wypędzić zmorę walki kulturnej.

Na tem obrady do dzisiaj do godz. pół do 12 w południe odroczono.

Berlin. Galerye Izby panów podczas wczorajszego posiedzenia były przepełnione, szczególnie członkami polskich rodzin arystokratycznych.

Berlin. Dzienniki narodowo-liberalne apelują do poczucia patryotycznego członków Izby panów, aby przyjęli przedłożenie.

Car i Duma.

(Telegram „N. Reformy“ z d. 27 lutego).

Carskie Sioło. Pet. ag. tel. donosi: Posłowie Dumy udali się wczoraj osobnym pociągiem do Carskiego Sioła, gdzie powozami dworskiemi o g. ½3 popoł. przybyli do pałacu carskiego. Car pojawił się w towarzystwie ministra dworu i świty w salonie przyjęć, powitany okrzykami: „Hurra“. Car powitał deputowanych słowami:

Cieszę się, widząc panów u mnie i życzę panom dobrych rezultatów dla pomyślnego przebiegu pracy Dumy. Bądźcie tego świadomi, że powołałem was celem wypracowania potrzebnych Rosyi ustaw i byście byli mi pomocnymi przy zadaniu umocnienia porządku prawnego. Ze wszystkich projektów ustaw, które według mych wskazówek wniesiono w Dumie, uważam za najważniejsze przedłożenie w sprawie polepszenia stosunków własności ziemskiej włościan i przypominam przytem me kilkakrotne oświadczenia, że **jakiekolwiek naruszenie praw własności nie uzyska nigdy mej sankcyi.** Prawa własności muszą zawsze pozostać świętemi i być zapewnionemi przez ustawę.

„Wiem z jakiemi uczuciami i myślami u mnie się zjawiacie. Wzrost i wzmocnienie Rosyi w ciągu tysiąclecia zawdzięczamy niewzruszonej wierze ludzi rosyjskich, wiernopoddańświu wobec cara i bezgranicznej miłości do ojczyzny. Jak długo uczucia te żyją w sercach wszystkich Rosyan, będzie się Rosya cieszyła powodzeniem, dobrobytem i siłą. Błagam z wami Boga, aby te uczucia zawsze żyły w sercach rosyjskich i aby słońce szczęścia świeciło nad naszą potężną ojczyzną“.

Mowę cara przyjęli deputowani okrzykiem „hurra“. Gdy następnie pojawiła się na sali carowa z następcą tronu, ponowiły się okrzyki. Następnie car, trzymając następcę tronu na rękach, przeszedł szeregi posłów, przyczem wielu z nich odszczególnił przemówieniem. Potem carstwo wśród okrzyków „hurra“ odeszli, a posłom podano śniadanie, podczas którego szereg posłów wzniósł toasty na cześć cara, carowej, następcy tronu i rodziny carskiej.

Posłowie po powrocie do Petersburga wzięli udział w nabożeństwie dziękczynnem w cerkwi kazańskiej.

Zamach na pociąg.

(Telegram „Nowej Reformy“).

Kielce. Zamach na pociąg wykonano koło godziny 8 wieczór na przystanku Tumlin, odległym od Kielc o 15 wiorst. Szczegóły zamachu są następujące.

Pociąg nadzwyczajny, złożony z parowozu i jednego wagonu III klasy, przywiózł do Tumlina płatnika kolejowego, wypłacającego pensyę pracownikom na stacyach. W wagonie oprócz płatnika znajdowała się ochrona, złożona z kilku żołnierzy.

Gdy płatnik rozpoczął wypłatę pieniędzy, kilku ludzi, znajdujących się w sali klasy III, wyszło na peron, a złączywszy się jeszcze z kilkoma przybyłymi od strony lasu, zbliżyli się do wagonu płatnika i rzucili pod wagon bombę, która ze strasznym hukiem wybuchła.

Kilku pracowników stacyjnych, znajdujących się w wagonie, wyskoczyło i w przerażeniu poczęło uciekać. — Równocześnie napastnicy wpadli do wagonu i zabrali skórzaną torbę z pieniądzmi.

Wagon uległ zniszczeniu. Nadto od eksplozyi siedm osób odniosło ciężkie poranienia, a z żołnierzy ochrony jeden zginął na miejscu.

Napastnicy, w liczbie 15, skorzystawszy z zamieszania, rzucili się na zawartość kasy kolejowej zrujnowanego wagonu, zagarnęli pieniądze i odczepiwszy lokomotywę pociągu, odjechali na niej w kierunku Zagnańska. Po drodze, nie dojeżdżając do stacyi, zatrzymali lokomotywę, wysiedli z niej i zbiegli.

Do Tumlina udali się niebawem lekarze, którzy opatrzyli rannych i przewieźli ich następnie do szpitala w Kielcach. Za napastnikami zarządzono pościg i wysłano z Kielc w kierunku Zagnańska żołnierzy i strażników.

Kielce. Podczas napadu w Tumlinie, napastnicy rozbili aparaty telefoniczne i telegraficzne, przerywając komunikacyę. Przywrócono ją w 1½ godziny po napadzie. — Zegar stacyjny został rozbity w drobne kawałki. Największemu uszkodzeniu uległ wagon III klasy.

Kielce. Napastnicy, którzy dokonali zamachu na pociąg, dali także szereg strzałów rewolwerowych do personalu kolejowego.

Kielce. Podczas zamachu pod pociąg rzucono kilka bomb, głównie pod wagon kl. III, mieszczący płatnika oraz towarzyszących mu 6-ciu żołnierzy ochrony ze 192 pułku wawerskiego piechoty. Od wybuchu odniosło ciężkie rany dwóch żołnierzy i trzech funkcyonaryuszy kolejowych, rany lżejsze jeden żołnierz i palacz; płatnik został ciężko zraniony.

Stwierdzono, że napastnicy zrabowali **20.000 rubli.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 27 lutego.

Wiedeń. Węgierski prezydent ministrów dr Wekerle przybył tu. Minister wojny Schönaich złożył mu dłuższą wizytę. Delegaci węgierscy z prezydentem przybyli dzisiaj do Wiednia, aby wziąć udział w obiedzie dworskim.

Nowe linie telefoniczne.

Wiedeń. W kwietniu b. r. rozpocznie się budowa linii telefonicznej Lwów—Czerniowce i Lwów—Kraków, zaś linia Kraków—Wiedeń będzie wybudowaną w r. 1909, tak, iż drugie połączenie Lwów—Wiedeń będzie gotowem dopiero w r. 1909.

Ubezpieczenie pensyjne urzędników prywatnych.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z innymi interesowanymi ministrami z przepisami wykonawczemi do ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem urzędników prywatnych z 16 grudnia 1906 r.

Kanał Dunaj-Odra.

Wiedeń. „Rathaus Koresp.“ donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta podano do wiadomości, iż prezydent m. Krakowa zwrócił się do gminy m. Wiednia w sprawie wspólnej akcyi celem ostatecznego rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra. Postanowiono odpowiedzieć, że gmina m. Wiednia okazuje najżywsze zainteresowanie tą kwestyą i gotowa jest rozpocząć przedwstępne prace — celem zebrania się interesowanych czynników w Wiedniu, względnie w sprawie łącznego postępowania korporacyj w tej kwestyi. Wybrano przygotowawczy komitet dla tej sprawy pod przewodnictwem prezydenta Izby posłów dra Weisskirchnera.

„Cercle“.

Wiedeń. Po wczorajszym obiedzie delegacyjnym odbył cesarz krótki „cercle“.

Wobec prezydenta delegacyi austryackiej Fuchsa, z którym dłuższy czas rozmawiał, wyraził cesarz życzenie, aby obrady delegacyjne w szybszem tempie postępowały, oraz wyraził zadowolenie z powodu przyjęcia wniosku Latoura w kwestyi podwyższenia płac oficerskich i polepszenia żołdu żołnierskiego.

Wobec del. Jędrzejowicza wyraził cesarz zadowolenie z wyniku wyborów do Sejmu w Galicyi, a zwłaszcza z powodu spokojnego ich przebiegu.

Z del. Kramarzem mówił cesarz o sprawach czeskich. Del. Kramarz przedstawił cesarzowi położenie parlamentarne i spór językowy w sądach niemieckich w Czechach.

Z del. generałem Tomicicem, chorwackim członkiem węgierskiej Izby magnatów, rozmawiał cesarz o wyborach sejmowych w Chorwacyi i wyraził nadzieję, że wybory przejdą spokojnie.

Delegacya austryacka.

Wiedeń. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu delegacyi austryackiej pos. Axmann wniósł interpelacyę do ministra wojny z zapytaniem, kiedy pułk dragonów saskich zostanie przeniesiony z Galicyi, gdzie stoi już przeszło 13 lat, do Wiednia względnie do Austryi Dolnej.

Przystąpiono do dyskusyi nad kredytem okupacyjnym.

Po przemowie referenta Wukowica, który poruszył także sprawę kolei wschodnich i twierdził, że kolej od Dunaju do Adryatyku miała niekorzystny wpływ na kolej w Sandżaku, przystąpiono do dyskusyi, w której zabierali głos Nemec i Axmann.

Del. Klofacz krytykował biurokratyzm w administracyi prowincyj okukopanych.

Na tem obrady przerwano do dzisiaj 7 wieczorem.

Obrady budżetowe.

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa kolejowego.

Rewizya regulaminu Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm węgierski prowadzi w dalszym ciągu dyskusyę nad rewizyą regulaminu.

Wybory w Chorwacyi.

Zagrzeb. Z okazyi wyborów, które odbędą się dzisiaj i jutro, poczynił rząd obszerne środki ostrożności. Już wczoraj tu i ówdzie przyszło do starć. Obawiają się, że podczas dzisiejszych wyborów przyjdzie do rozruchów. Zmobilizowano prawie cały XIII. korpus, nadto żandarmeryę i policyę. Wyżsi oficerowie odbyli naradę w kwestyi ewentualnej interwencyi wojska.

Udaremniony zamach na wicebana.

Zagrzeb. Na wicebana Cernkovica usiłowano wykonać zamach. Wydalony za agitacyę urzędnik polityczny Popovic chciał uzyskać wstęp do Cernkovica, twierdząc, że ma pilny interes do niego. Ponieważ Popovic wydał się służbie podejrzanym, zrewidowano go i znaleziono przy nim ostry sztylet zatruty.

Echa wojny rosyjsko-japońskiej.

Wiedeń. Austro-węgierscy oficerowie sztabu generalnego pułkownik Csicserics i major hr. Szeptycki, którzy brali udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, otrzymali od gen. Kuropatkina szable honorowe.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 27 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Aleksandra biskupa i Małgorzaty z Kost.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 30, zachód o godz. 5 min. 15; długość dnia godzin 10 min. 45.

Teatr miejski w Krakowie: „Eirene“ Płażka i „Jeńcy“ Rydla.

Odczyt: W uniwersytecie ludowym w sali muzeum techniczno-przemysłowego odczyt dra Eisenberga, p. t. „O życiu“ o godz. 8 wiecz. W „Związku naukowo towarzyskim“ przy ul. Starowiślnej l. 42 p. Glasnera, p. t. „Współczesny parlamentaryzm“ o godz. pół do 8 wieczór.

Piknik „Akademickiego Koła miłośników dramatu klasycznego“ w salach starego teatru o godzinie 9 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: We czwartek 27 b. m. po raz szósty „Złoto Renu“ Wagnera (gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego).

Reduta prasy. Z powodu licznych zapytań, stosowanych do komitetu, czy na Redueie prasy dopuszczony będzie zwyczaj, przyjęty gdzieniegdzie za granicą, iż panowie jawią się na sali w cylindrach i z laskami, komitet ponawia swoje dawniejsze zapowiedzi, że panów obowiązuje „strój balowy“ — a zatem wszelkie nakrycia głowy i laski powinny zostać w garderobie.

Na liczne żądania postawił komitet w ostatniej chwili wprowadzić sprzedaż szampana na kieliszki. W tym celu poza dwoma bufetami restauracyjnymi, na I. piętrze i na parterze, urzą-

dzony będzie ozdobny kiosk w „foyer“, przy którym sprzedażą wina zajmą się uproszone panie. W kiosku znajdzie się miejsce na oryginalny „kosz szczęścia“: każdy nabywający przy nim jedną czekoladkę za cenę jednej korony, nabywa tem samem możność znalezienia w nim marki na butelkę szampana, która „dziecku szczęścia“ wydana będzie w restauracyi. Na dwadzieścia czekoladek wyznaczono po jednej marce. Wszelkie naddatki przy kiosku szampańskim będą wykluczone.

Komitet ukończył rozsyłanie zaproszeń, które przekroczyły maksymalnie dozwoloną liczbę dwóch tysięcy, tak, że ostatnie zgłoszenia nie mogły już być uwzględnione. Bilety wstępu na salę wydawane będą przez dziś, jutro i sobotę od godziny 11 do 1 i od 4 do 6, bilety na galeryę tylko dziś i jutro po południu w lokalu Komitetu w hotelu Pollera.

Wypadek w kopalni. Wczoraj po południu zawezwano telegraficznie pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy do Jana Walka. 33 letniego nadzorcy kopalnianego z Libiąża. Walek był obecnym przy rozsadzaniu węgla dynamitem. Jeden z nabojów nie wybuchł i Walek, chcąc się przekonać o przyczynie nieeksplodowania ładunku, zbliżył się do niego. W tej chwili nabój dynamitowy wybuchł z wielkim hukiem i rzucił Walka o ziemię. Przy eksplozyi duży odłam węgla przygniótł Walkowi prawą nogę i złamał ją poniżej kolana, zaś prąd powietrza i prochu osmalił mu twarz i zaprószył oczy. Ofiarę wybuchu przewieziono pociągiem do Krakowa na dworzec, skąd pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

Policya rządowa w Podgórzu. Jak już donosiliśmy, wyłonił się w gminie miasta Podgórza zamiar, aby policyę miejską w Podgórzu zamienić na wojskową. Wobec tego odniósł się magistrat miasta Podgórza do dyrekcyi policyi w Krakowie z odpowiedniem przedstawieniem, a zarazem z prośbą o rozpatrzenie tej sprawy i zakomunikowanie gminie Podgórza, na jakich warunkach podobna reorganizacya straży bezpieczeństwa mogłaby być podjętą. W tym celu kierownik ekspozytury dyrekcyi policyi w Podgórzu radca Jan Kostrzewski wygotował obecnie wyczerpujące sprawozdanie ze stosunków bezpieczeństwa w Podgórzu dla dyrekcyi krakowskiej. Stosunki te — jak wiadomo — wiele pozostawiają do życzenia, a to z powodu niezwykłej rozciągłości Podgórza i sąsiedztwa jego z licznemi gminami, których moralność stoi na niezwykle niskim stopniu. Świadczą o tem liczne napady rabunkowe, kradzieże i nierzadkie zbrodnie, jakie w okolicach Płaszowa, Ludwinowa, Zakrzówka i innych gmin zachodzą. Z tych przyczyn dla koniecznej sanacyi stosunków bezpieczeństwa, liczba żołnierzy policyjnych musi być dostateczną, a równocześnie musi nastąpić reorganizacya biur ekspozytury policyi, których siły urzędnicze muszą zostać pomnożone. Jaki skutek odniosą pertraktacye gminy miasta Podgórza z dyrekcyą policyi, niepodobna przewidzieć.

Zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie.

W miesiącu styczniu zaszły w Krakowie następujące zmiany w stanie posiadania realności:

Przez kontrakt kupna:

Dom trzypiętrowy przy ulicy Grodzkiej l. s. 58 w dzielnicy I nabyli Izrael i Regina Wassermanowie po pół części od Waleryi z Jurkowskich Bajerowej za 84.000 kor. Dom dwupiętrowy przy ul. Pędzichów l. s. 224 w dzielnicy V nabyła Felicya z Kopystyńskich Popielowa od Władysława i Janiny z Markusów małżonków Bieniaszów za 39.000 kor. Dom dwupiętrowy przy ul. Brackiej l. s. 160 w dzielnicy I nabyli dr Konstanty i Wanda z Iłonieckich Lipowscy, po połowie od Tomasza Będzikiewicza za 200.000 kor. Parcelę budowlaną z ogrodem przy ul. Szlak lwh. 2673 w dzielnicy V nabył Ignacy Miarczyński od Anny z Malasińskich I-o Jahnowej II-o Waśniewskiej za 20.800 kor. Parcelę budowlaną przy ul. Augustyańskiej lwh. 2661 w dzielnicy VIII nabyli Jakób i Anna r. Chaja Marjem Rothhirschowie i Adolf i Leonora Weingrünowie wszyscy po 1/4 części od Wandalina Beringera, Jana Federowicza, Władysława Kaczmarskiego i Sławomira Odrzywolskiego za 28.069·20 kor. 1/14 część domu trzypiętrowego przy ul. Grodzkiej l. s. 86 w dzielnicy I.

Jednę czternastą część domu trzechpiętrowego przy ulicy Grodzkiej l. s. 87 w dzielnicy I nabyła Augusta recte Gitla z Weisbergów Süsserowa od Bendyta Süssera za łączną kwotę 15.000 K. — Dom dwupiętrowy z ogrodem przy ulicy Karmelickiej l. s. 198 w dzielnicy IV nabyła Jadwiga z Urbanów Walczakowa od Piotra i Tekli z Broniowskich małżonków Porzyckich za 67.000 K.

Trzy jedenaste części domu jednopiętrowego przy ulicy Krakowskiej l. s. 21 w dzielnicy VIII nabyła Rebeka z Beckmanów Kleinowa od Maryi z Beckmanów Orglerowej, Chai z Beckmanów Messerowej i Mindli vel Emilii z Beckmanów Huttingerowej za 1800 K. — Dom parterowy przy ulicy Warszawskiej l. s. 136 w dzielnicy V nabyła Amalia Hinda 2 imion Wetsteinowa od Jakóba i Mindli Rosenbaumów za 17.300 K. — Połowę domu jednopiętrowego z gruntem przy ulicy Dajwór l. s. 415 i 500 w dzielnicy VIII nabyli Joachim Kornreich i Wiktorya Steinbergowa po jednej czwartej części od Zdzisława Plucińskiego za 72.500 K. — Dom trzechpiętrowy przy ulicy Mikołajskiej l. s. 437 w dzielnicy I nabyła Walerya z Jurkowskich Bajerowa od Jana Wolnego za 58.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ul. Tarłowskiej l. s. 153 w dzielnicy III. nabyła Salomea z Eisenów Breiterowa od Leonory Merzowej za 64.000 kor. Dom trzypiętrowy przy ul. Gołębiej l. s. 182 w dzielnicy I. nabyli Hirsch i Rachela Salomonowie po 1/2 części od Henryka Tomkowicza za 47.000 koron. Dom dwupiętrowy przy ul. Berka Joselewicza l. s. 455 w dzielnicy VIII. nabyli Kalman i Leja Hernclowie po 1/2 części od Kalmana i Toni Liebeskindów za 94.000 koron. Dom dwupiętrowy z ogrodem przy ul. Wrzesińskiej l. s. 497 w dzielnicy VIII. nabyli Maks vel Mendel i Fani Storchowie po 1/2 części od Salomona i Heleny Rittermanów za 130.000 koron.

Przez inne umowy:

Dom dwupiętrowy przy ul. św. Jana l. s. 296 w dzielnicy I. nabył w drodze dobrowolnej, publicznej licytacyi Longin Januszkiewicz od małoletnich Leokadyi i Maryi Waniewicz za 41.101 koron.

Przez śmierć właściciela:

Dom parterowy z ogrodem przy ul. Długiej l. s. 32 w dzielnicy V.; parcelę gruntową przy ul. Długiej l. w. h. 2015 w dzielnicy V. łącznej wartości 2926 koron otrzymały w spadku po ś. p. Emilii Rzesińskiej, Zofia Aniela 2 im. Szeligiewiczówna i Kunegunda Ludwika 2 im. Salaburzanka po połowie.

Dom dwupiętrowy przy ul. Zielonej l. s. 157 w dzielnicy VI. wartości 68.350·20 koron, otrzymali w spadku po bł. p. Seligu Kronfeldzie Ignacy i Edmund Kronfeldowie, oraz Antonina z Kronfeldów Immerglückowa, każde po jednej trzeciej części. — Połowę domu dwupiętrowego przy ul. Dietlowskiej l. s. 43 w dzielnicy VII. wartości 49.769·10 kor., otrzymały w spadku po bł. p. Zygmuncie Markheimie Salomea Rippe. Dom jednopiętrowy z ogrodem przy ulicy Szlak l. s. 149 w dzielnicy IV. wartości 60.800 koron otrzymali w spadku po ś. p. Leonie Liniewiczu małoletni: Elżbieta Magdalena dwojga imion, Zofia Barbara 2-ga imion, Wacław (Wieńczysław) Władysław 2 im. i Mikołaj Stanisław 2 im. Liniewicze po 4/20 części, oraz małoletni Roman br. Lewartowski 3/20 części i dr Bronisław Guńkiewicz 1/20 część. Dom parterowy przy ul. Warszawskiej i Ogrodowej l. s. 137 w dzielnicy V. wartości 14.580·20 kor. otrzymała w spadku po ś. p. Matyldzie Wintgenowej Anna z Jalów Miączyńska. Połowę domy dwupiętrowego przy ulicy Staszica l. s. 284 w dzielnicy IV. wartości 22.858·20 koron otrzymała w spadku po ś. p. Stanisławie Rzewuskim Augusta z Koziarskich Rzewuska.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 lutego.

HOTEL POLLERA: H. Mueller ze Lwowa, Dr J. Chostowski z Poznania, H. Krupski ze Lwowa, J. Szubiak z Warszawy, G. Herzka z Budapesztu, E. Ordęga z Warszawy, Dr Brader z Żywca, N. Thibaut z Opawy.

HOTEL POD RÓŻĄ: A. Kosobudzki z Gorzkowic (W. Ks. Pozn.), S. Niemierycz z Włostowic (Król. Pol.), Ks. S. Pędzich i Ks. F. Pędzich z Sosnowca, Rotm. A. Wilczek z Tarnowa, Z. Zawadzki z Gromnika, Dr L. Kropf z Karlsbadu. J. Wrzesiński z Sosnowca, A. M. Weintraub z Warszawy. S. Tarnowska z Kluczkowa (Król. Pols.), L. Zakrzewski z Dąbrowy. S. Bolechowicz z Warszawy, W. Majer z Moluszyna, Poseł J. Bojko z Dąbrowy, Stef. Śliwińska z Wrocławia, M. Bieliński z Poznania, A. Jaworski z Kijowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.